Nʳᵉʳ 124.

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Poniedziałek dnia 12 *Października v. s.* 1831 *Roku.*

Wiadomości Krajowe.

Sankt-Petersburg dnia 2 Października

W Naywyższym ukazie Jego Cesarskiey Mości do Rady Państwa pod 23 Września wyrażono: „Rzeczywistemu Radzcy Taynemu, *Nowosilcowu*, Rozkazujemy bydź Członkiem Rady Państwa. (*G.S.*)

— Dodatek do Gazety Ruskiego Inwalida N. 249 z d. 2go Października, zawiera doniesienia do Jego Cesarskiey Mości, od Jenerała Marszałka Polnego Xiążęcia Warszawskiego, Hrabi Paskiewicza-Erywańskiego, pod dniem 25 Września, o zupełném i ostateczném oczyszczeniu Królestwa Polskiego od woysk buntowniczych. (Doniesienia te w Nrze następującym Kuryera Litewskiego w zupełności umieścimy.)

NAYPODDAŃSZY RAPPORT

Wodza Naczelnego Armii Działaiącey, Jenerała Marszałka Polnego, Xiążęcia Warszawskiego, Hrabi Paskiewicza-Erywańskiego, pod dniem 15 teraźnieyszego Września, zawierający szczegóły dwudniowego szturmu miasta Warszawy, i wzięcia go przez Zwycięzkie Woyska nasze.

(z Gazety Sanktpetersburskiey).

W doniesieniach moich, do dnia 21go zeszłego Sierpnia, miałem szczęście doprowadzać do wiadomości Waszey Cesarskiey Mości, o przygotowaniach, przedsiębranych w Armii, dla zdobycia Warszawy.

Oczekując przywiedzenia ich do końca, poczytałem za rzecz nieodbitą, dla ostatecznego zadeterminowania naszych działań, zebrać tymczasem Radę Wojenną, która też, wieczorem dnia 23go, w wigilią przybycia ostatnich do Armii posiłkow, była zwołaną u mnie, z następnych przednieyszych osob: Jego Cesarskiey Wysokości, Wielkiego Xięcia Michała Pawłowicza; Naczelnika Głównego Sztabu Armii, Jenerała Adjutanta Hrabiego *Tolla*; Dowódzców Korpusow: Grenadyerskiego, Jenerała Xięcia *Szachowskiego*; 1go Pieszego, Jenerała-Adjutanta Hrabiego *Pahlena 1go*; 2go Pieszego, Jenerała Barona *Kreutza*; 3go odwodowego Jazdy, Jenerała Hrabi *Witta*; Jenerał-Adjutantów: Xiążęcia *Szczerbatowa* i *Bistroma*; Jenerał-Kwatermistrza, Jenerała-Adjutanta, *Neidhardta*; Sprawującego obowiązek Naczelnika Artylleryi w Armii, Jenerała-Adjutanta Xięcia *Gorczakowa*, i Naczelnika Inżenjerów, Jenerał-Majora *Dena*. — Przełożyłem do ich zdania dwa zapytania: pierwsze: czy jest konieczność attakowania Warszawy? i drugie: z którey strony pożyteczniey jest uskuteczniać ten attak?

Co do pierwszego, wszyscy oświadczyli jednogłośnie, że szturm *Warszawy*, jest konieczny, i stanowi, w teraźnieyszych okolicznościach, jedyny i nayrychleyszy środek do jey owładania. Względem zaś punktu naylepszego do attaku, Jego Cesarska Wysokość, i wszyscy prawie na Radzie obecni, obrali część miasta, ku wsi *Woli* wychodzącą, t. j. przestrzeń pomiędzy *Wolskiemi* i *Jerozolimskiemi* rogatkami. Dzieląc w zupełności to zdanie, ja, zgodnie z niém, rozstrzygnąłem wybor attakowania *Woli*, zamierzywszy zacząć szturm dnia 27go. Ale tuż zatém otrzymane godne wiary wiadomości i doniesienie Jenerał-Adjutanta Barona *Rozena*, pod 21 Sierpnia, o znaydowaniu się polskich oddziałów: jednego, pod dowództwem *Romarino*, w blizkości *Brześcia*, i drugiego pod komendą *Łubieńskiego*, w *Płocku* — skłoniły mię przyśpieszyć, ile można, uderzenie, ażeby skorzystać z oddalenia się ze stolicy woysk pomienionych; a następnie szturm postanowiono rozpocząć zrana dnia 25go.

Tymczasem, stosując się nayściśley do świętey woli Waszey Cesarskiey Mości — unikać daremnego krwi rozlewu, — posłałem naprzód do *Warszawy*, z oświadczeniem ostatniego miłościwego wezwania Waszey Cesarskiey Mości, do Narodu Polskiego, ażeby buntownicy nie mogli wymawiać się niewiadomością o wspaniałey ku nim łaskawości Waszey Cesarskiey Mości; ale nadęte ich odezwy, rychło dowiodły, jak mało oni zasługują na oszczędzenie; — i okropności szturmu, dla miasta tak ludnego, stały się, tym sposobem, wbrew przeciw memu życzeniu, nieuniknionemi.

Obronę *Warszawy*, stanowiło więcey 70 oddzielnych fortyfikacyy, regularnie rozrzuconych we trzy rzędy z przodu przedmieść, urządzonych jak naylepiey ku wzajemney obronie, i wspieranych jeszcze ogniem głównego wału mieskiego, wzmocnionego z frontu częstemi fleszami dla skrzydłowey obrony, a z tyłu — redutami, umocnionemi ogrodzeniami, domami i barykadami. Pierwszy szereg oddzielnych fortyfikacyy, był oddalony na jak naybliższy wystrzał karabinowy od głównego wału, drugi od pierwszego, znaydował się nie daley od kartaczowego polotu, a ostatni i naydalszy szereg — na pół-działowego wystrzału, t. j. 300 do 400 sążni od graniczącey z nim linii. Pomiędzy warowniami tego ostatniego szeregu, wieś *Wola*, osobno przed innemi była obwarowana, i sama miała postać naymocnieyszego zamkniętego szańca, którego część, przyległa kościołowi, zabezpieczona nadto była drugim wałem, za którym i sama budowa murowanego kościoła, dla zrozpaczoney obrony i ostatniego odporu, opasane były palisadami ze strzelnicami w ścianach.

Niektóre z fortyfikacyy były zupełnie zamknięte, wszystkie zaś inne, zakrywane były w szyjach mocnemi palisadami, a wiele i blokhauzami. Wysokość wału i głębokość rowu, daleko przewyższały zwyczayną miarę polowych fortyfikacyy, w wielu mieyscach dochodziły nawet 12tu stop, a nigdzie nie były niższe od 10ciu. Prócz tego przy *Woli*, i w innych mieyscach, grunt gliniasty dozwolił porobić pokocistości, i bez darnowania, bardzo spadziste. Obrona wszędzie prawie wzmocniona grubemi w rowie palisadami, a w niektórych mieyscach jeszcze mnogiemi rzędami wilczych jam.

Takie były trudności, które stawiły się Armii Waszey Cesarskiey Mości. Do nich przydać należy jeszcze znakomitą przewagę artylleryi buntowników w wielkości kalibru. Wielka część dział na wałach, była rozmiaru twierdzowego, a między niemi znaydowały się ogromne działa tureckie, które, po wzięciu *Warny* w 1828 roku, łaska Waszey Cesarskiey Mości darowała *Warszawie*, na pamiątkę pomszczenia się za krew *Władysława*, i poległych z nim Sławian.

Z liczby warowni, powyżey opisanych, punkt *Wolski*, z otaczającemi go czterma redutami i fleszami, stanowił oddzielną przodową obronę *Warszawy*, którą też ja przeznaczyłem za główny cel pierwszego naszego uderzenia.

Woyska rozrządzone były do pierwszego attaku *Warszawy*, podług rozpisania tu załączonego, i wieczorem dnia 24go, korzystając z ciemności, zbliżyły się ku buntownikom, zająwszy przed rozświtaniem, niżey następujące pozycye:

1szy Korpus Piechoty, pod komendą Jenerał-Adjutanta, Hrabi *Pahlena*, przeznaczony do attaku samey wsi *Woli*, przodowego przed nią luneta i innych redut, leżących w kierunku ku wsi *Paryż*, stał po obu stronach szosse *Błońskiego*, na wyniosłości wsi *Chrzanowey*.

2gi Korpus Pieszy Jenerała *Kreütza*, przeznaczony do attaku warowni, będących na prawo

od *Woli* ku *Raszyńskiemu* szossé, rozłożył się na prawey stronie wsi *Włochy*.

Oddział Jenerała-Porucznika *Murawjewa*, który był powinien działać na wieś *Rakowiec*, dla odciągnienia buntowników ku szosse *Krakowskiemu*, przeszedł do *Rakowa*.

Oddział Jenerał-Majora *Strandmanna*, przeznaczony do fałszywego attaku i uważania na *Lublińskie* szosse, stał we wsi *Służewcu*.

Dywizya Lekkiey Gwardyyskiey Jazdy, pod komendą Jenerała Porucznika, Hrabiego *Nostitza*, przeznaczona do utrzymywania związku między wyżey pomienionemi dwóma oddziałami i dla odparcia mogących bydź na tey czystey przestrzeni wycieczek; rozłożyła się poza wioską *Zbarż*.

Oddział Jenerała Porucznika Xiążęcia *Chiłkowa*, przeznaczony dla ochrony naszego ostatniego lewego skrzydła, przeszedł wlewo od Korpusu Jenerał-Adjutanta Hrabi *Pahlena*, około wsi *Chrzanowey*.

Cała Piechota Korpusu Gwardyyskiego i dwie dywizye Grenadyerów, przeznaczone na rezerwę, rozłożyły się: pierwsza wlewo od wsi *Wielki-Opacze*, poza 2gim Korpusem Piechoty; a druga po obu stronach *Błońskiego* szosse, na wyniosłości wsi *Szamoty*, poza pierwszym Korpusem Piechoty.

Artyllerya Rezerwowa i cała Kawalerya Rezerwowa, pomiędzy dwóma wyżey wyrażonemi korpusami pierwsza pod wsią *Solincy*, a ostatnia, za nią, pod wsią *Szamoty*.

Kozacy, będąc rozstawieni po końcach obu skrzydeł, powinni byli partyami swemi trwożyć buntowników na prawo około *Willanowa* i *Czerniakowa*; a na lewo ku *Marymontowi*, uważając od tego mieysca całą przestrzeń do *Wisty*.

Główna Kwatera Armii przeszła do wsi *Włochy*.

W tym rozkładzie woyska noc przepędziły.

Z każdego półku pieszego Gwardyi wezwano po sto ludzi na ochotnika, z których złożyły się półbataliony połączone podług numerów, odpowiadających ich brygadom: z nich 1szy półbatalion przyłączony do 1go Korpusu, 5ty do 2go, a dalsze trzy do czasu pozostały przy swoim Korpusie; ale dnia 26go wszystkie bez wyjątku użytemi zostały do działania w głowie kolumn.

Ochotnikom tym, a równie i dalszym woyskom, do pierwszego szturmu przeznaczonym, rozkazano było złożyć tornistry na mieyscach noclegu. Wszystkie zaś Woyska Armii tego dnia, dla łatwieyszego w dymach i kurzu walki rozróżnienia od woysk Polskich, otrzymały rozkaz bydź w mundurach.

Do działań przy opanowaniu warowni, postanowiłem za ogólne prawidło, naprzód, strzelać do nich przez dwie godziny, bardzo mocno, artylleryi, ledwie tylko przykrytey od części piechoty; potém, zbliżywszy pierwszą linią piechoty do interwalli Artylleryi, szybko ruszyć ją do szturmu, razem z działami konnemi, którym, wyleciawszy, jak można nayprędzey i nayblizey na skrzydło *Warszawskich* fortyfikacyy, ułatwiać szturm dla piechoty; drugiey zaś i innym attakującym liniom bydź wtedy w tyle przy głównych bateryach, i tylko po pierwszém uderzeniu przybierać kierunek, stosownie do okoliczności, ku jego wsparciu, lub też ku odnowieniu szturmu, jeżeliby pierwsza linia przeciw oczekiwaniu odbitą została.

Na tych głównych prawidłach, rozkazałem zasadzać i szczególne rozporządzenia dla Piechoty i Artylleryi; przeznaczenie zaś Kawaleryi ograniczyłem działaniem na wycieczki buntowników.

O godzinie 4tey zrana, woyska były gotowe do szturmu; a o godzinie 5tey nastąpił pierwszy wystrzał z szańców buntowniczych.

40 dział Korpusu Jenerała *Kreutza*, pod naczelnictwem Jenerała-Majora *Fiedorenki*, i 52 działa Korpusu Hrabi *Pahlena*, pod kommendą Jenerał-Majora *Perrena*, zbliżywszy się bez wystrzału na 300 sążni od fortyfikacyy, do szturmowania przeznaczonych, rozpoczęły do nich naymocnieyszy ogień.

Rychło fortyfikacye te były znacznie nadburzone i wiele dział na nich podbito: ale dla większego dozupełnienia tego zburzenia, natężone strzelanie trwało przez dwie prawie godziny. Potém, Jenerał *Kreütz*, uformowawszy dwie szturmowe kolumny, pierwszy ruszył woyska swojego Korpusu do szturmu; 2ga brygada 10tey i 1sza brygada 11tey dywizyi, pod komendą Jenerał-Adjutanta *Geismara*, ruszyły wlewo, na naybliższe od *Woli* fortyfikacye; ale buntownicy, przestraszeni, i na początku rozprzężeni działaniem naszey Artylleryi, pośpieszyli opuścić redutę, i przebiegli do drugiey sąsiedzkiey. Jenerał-Adjutant *Neidhardt*, który się wtenczas znaydował przy kolumnie Jenerała *Geismara*, dostrzegłszy to, śpiesznie ją zajął, tym czasem zaś, 2ga i 3cia brygada 5tey Dywizyi, z Jenerał-Porucznikiem *Sulimą* i pod osobistém naczelnictwem Jenerała *Kreütza*, ruszyły ku główney reducie, pośrzodku między *Wolą* i *Rakowcem* leżącey. Tu buntownicy użyli wszystkich, jak tylko można usilności, do zapamiętałey obrony; ale upor okazał się daremnym.

Otrzymawszy na początku jeszcze, doniesienie Jenerała Kwatermistrza, Jenerał-Adjutanta *Neidhardta*, że lewe fortyfikacye opuszczone są przez buntowników i zajęte przezeń bez oporu, rozkazałem niezwłócznie Jenerał-Porucznikowi *Geismarowi* udać się ku jednemu punktowi attaku—i, spólném działaniem obu kolumn, mocny, zamknięty szaniec, pomimo głębokości rowu i kilku rzędów jam wilczych, którémi były otoczone, wzięto nakoniec szturmem. Jenerał-Adjutant *Geismar*, ciężko raniony na początku szturmu, był zastąpiony przez Półkownika *Liprandi*, który, objąwszy na jego mieyscu dowództwo, przodem półków pieszych *Jeleckiego* i *Siewskiego*, ze znamieniem w ręku, pierwszy wszedł na wał, w tymże czasie, kiedy Jenerał Major *Łutkowski*, z półkami *Bielozierskim* i *Ołoneckim*, wpadł z przeciwney strony. Buntownicy, przywiedzeni do rozpaczy widokiem niechybney zguby, zapalili skład prochowy, którego mocna explozya nie mało zrządziła szkody. Od niey, między innymi, zabity Dowódzca półku Bielozierskiego, Półkownik *Chłudeniew* i lekko raniony, Jenerał-Adjutant Xiążę *Gorczakow*, osobiście rozrządzający Artylleryą, która w tém zdarzeniu, jak i we wszystkich innych, nie przestawała iśdź na wyścigi w gorliwości z Piechotą, a szczególniey dopomagała jey bliskim kartaczowym ogniem. Fortyfikacye, wzięte przez woyska Jenerała *Kreütza*, niezwłócznie zostały urządzone przeciw buntownikom, i uzbrojone należytą częścią naszey Artylleryi, gdyż wzięte tam 6 dział wszystkie były albo podbite, albo zagwożdżone. (*d. c. n.*)

— Przez naywyższy ukaz J. C. M. do Rządzącego Senatu pod d. 4 września, starszy nauczyciel Gimnazyum Grodzieńskiego, Stanisław *Małcużyński*, podług ustaw liczący się w 9tey klassie, podniesiony do 8mey klassy. (*G. S.*)

— Przez naywyższy rozkaz dzienny, z d. 19 września, z powodu słabości zdrowia, otrzymuje uwolnienie Dowódzca 3ciey brygady 1szey dywizyi floty Baltyckiey, Kontr-admirał *Salti 1*. (*T. P.*)

F r a n c y a.

Paryż dnia 25 września.

Dalszy ciąg posiedzenia dnia 20. P. Thiers, przechodząc potém do systematu dyplomatycznego P. *Bignon*, wchodzi w nader szczegółowy rozbiór dla pokazania, że systemat polityczny ministeryum jest nayprzyzwoitszy i naystosownieyszy dla interessów i godności Francyi.

„Tak więc, rząd pragnie pokoju; nie zaniechał on niczego dla pokazania, że szczerze go pragnie, i dobrze to czynił. Nie potrzeba, powiadają, z Belgium czynić niebezpieczeństwa dla siebie, ale potrzeba je uczynić dla drugich. Przypuśćmy, żeby jaką biegłość w dyplomacyi, nie wyobrażam jednakże jaka potrafiłaby uczynić obawę z tego, co jest bezpieczeństwem, lub bezpieczeństwo z tego, co jest obawą. Nie, Mości Panowie, Belgium było kłopotem, równie dla nas, jak dla wszystkich mocarstw. Odwołuję się do pamięci wszystkich.

Co się tycze Polski, o tey kwestyi mnóztwo mówiono rzeczy, przeciwiących się rozumowi. — Wspomniawszy o jeograficznem położeniu Polski, iż ona jest ogromną płaszczyzną bez grani... oto

czoną krajami, które przeciwnie mają granice bardzo trwałe, uczyniwszy uwagę, że naród ten, ze słabym rządem, nigdy sam sobie nie wybierał monarchów, i że nie może należeć do żadnego wielkiego dzieła, mówca okazuje, że nigdy rządy, które następowały jedne po drugich we Francyi, nie potrafiły przywrócić Polski. Gabinet Wersalski, rzeczpospolita francuzka, sam *Napoleon* nie potrafił tego dokazać: przedsięwzięcie to nie mogło być uskutecznioném w świetnym przeciągu czasu od 1807 do 1812 r.; chcianożby zamyślać o niém dzisiaj!

Lecz powiadają, iż pragną pokoju, i że bez prowadzenia woyny, można byłoby znaleźdź sposób do dania pomocy Polsce. Jeden z mówców powiedział, iż mogliśmy posłać flotę; lecz tym sposobem mielibyśmy woynę z Rossyą; Anglia, Prussy i Austrya czyż zgodziłyby się na to, aby się woyna rozpoczęła i one do niey nie należały? Mówią, że potrzeba było posłać pomoc w pieniądzach: nie podobna byłoby dokazać tego, aby one doszły, a z resztą nie przyniosłyby one żadney korzyści; jedne zapasy wojenne mogłyby odpowiedzieć temu celowi; lecz niepodobieństwo ich dostawienia było jeszcze widoczniejsze. Powiadają, że można było przeszkodzić sąsiedniemu narodowi, iżby nie przedawał broni Rossyanom; lecz cobyśmy odpowiedzieli, gdyby ktokolwiek przyszedłszy nam mówił: nie będziecie nic przedawać takiemu narodowi, i robotnicy wasi nic dla nich robić nie będą mogli? Zostawała więc tylko jedna droga za pomocą negocyacyi, którey też używano za Polską. Anglia nawet nie chciała się wdawać.

Przechodząc do Włoch, mówca czyni uwagę, iż, ogłaszając zasadę niewdawania się, Anglia postanowiła w tymże czasie pewny rodzay prawoznawstwa, oświadczając, że wda się, jeżeli jey interess zostanie obrażony. Podług tych zasad, powinniśmy byli przeszkadzać wdawaniu się do Belgium; z resztą mogliśmy tylko je naganiać. Jeden z mowców powiedział, iż pierwiey nim powstali mieszkańcy Parmy, Modeny i Bolonii, naprzód ułożyli się ze znaczniejszymi liberalistami paryzkiemi. Dobrze więc! niech ci znakomitsi podciągnięci zostaną pod odpowiedzialność, nie zaś kray. W rzeczy samey byłoby nader śmieszną rzeczą, gdyby wszędzie, gdzie tylko zaydą naymnieysze rozruchy, wszędzie, gdzie jakieś miasteczko zechciałoby zrzucić swych urzędników, Francya chciała się wdawać. Wdanie się względem Włoch było woyną, woyną naywidoczniejszą.

„Pozostaje mi jeszcze, rzekł mówca kończąc, odeprzeć ostatni zarzut, ten, który nam czyni jeszcze kilku ludzi umiarkowanych, mówiących do nas oziębłe: nie roztrząsamy, czyście WPanowie uczynili ofiary, lecz czy zaręczacie nas, że będzie pokoy? Nie mówię, żebym ręczył za to moją głową, tém bardziey, gdy szanowny jenerał *Lamarque* nie chce ręczyć swoją głową, że woyna niezawodnie nastąpi; mówię jednakże, iż podług wszelkiego podobieństwa do prawdy, które dostatecznem jest dla człowieka rozsądnego, utrzyma się pokoy. Gruntujemy się na interessie materyalnym mocarstw, i na tém, co wyrzekłem dopiero, jeżeli Francya będzie umiarkowaną; życzenie bowiem pokoju jest powszechne, od nas tylko zależy go zachować."

Jenerał *Lafayette* rozpoczął mowę o Polsce, podobną do poprzedzającey, i utrzymywał, że Włosi zostali przez ministeryum oszukani, ministeryum bowiem wyraźnie kilkakrotnie uwiadomiło, że przyjęło systemat niewdawania się.

P. *Guizot* naganiał potém, w nader długiey mowie politykę, wyobrażenia i czynności oppozycyi. Czego nie śmiano doradzać Francyi, to przyobiecywano zewnątrz. Przyobiecano pomagać wszelkim zamiarom rewolucyynym; potakiwano im, pobudzano do nich, bynaymniey się nie troszcząc o to, czy potrafią je przyprowadzić do skutku; za nadto troszczono się o wszystkie powstania teraźnieysze i przyszłe, w imieniu Francyi, którey nie byli reprezentantami, którą nie rządzili, w którey nie mogli otrzymać przewagi przez prawne roztrząsanie. Kwestya rewolucyyna, która teraz miota Europą, doradza nam ostróżność i roztropność. Mówią nieustannie o walce absolutyzmu z wolnością; lecz w niey jeszcze jest druga, a zachodzi ona między porządkiem i bezrządem; w partyi oppozycyyney, panuje zło; bardziey ono przywiązane jest do sprawy złych namiętności, złych interesów, złych uczuć, a niżeli do sprawy dobra, wolności, porządku, i dla tey to przyczyny wpływ jego zawsze jest tak szkodliwy. Niech obce narody wiedzą to dobrze, że partya ta przyrzeka im to, czego nie może dotrzymać. Pochlebia im, i tém je gubi.

Po tey mowie nastąpiło wielkie zamięszanie; wielu członków głośno się użalało na to, że mówca obwinia zamiary oppozycyi. Wrzawa dochodzi do naywyższego stopnia, i napróżno prezydent stara się przywrócić spokoyność. Po dosyć długiey przerwie, P. *Guizot* oświadcza, iż nie przypomina, ażeby użył wyrazu *zamiar*, a jeżeli go użył, chociaż prezydent tego nie słyszał, tedy go nie potwierdza.

P. *Odillon Barrot*, zabrał potém głos; bronił on żwawo oppozycyi od obwinień, które jey czyniono, i ogłosił wyznanie wiary polityczney swojey partyi: niepodległość nieograniczona w wewnętrznem naszém urządzeniu; a zewnątrz, ściśle zachowanie systematu niewdawania się względem wszystkich mocarstw.

Posiedzenie dnia 21, było takoż poświęcone temuż roztrząsaniu, po przyjęciu projektu do prawa o środkach zdrowia.

P. *Salverte* z zapałemagania słabość, którą okazało ministeryum w stosunkach swych z obcemi mocarstwami. Nie chce on zgoła wierzyć, aby mocarstwa te zgodziły się na rewolucyą lipcową; postępowanie ich okazuje z ich strony zamiary nie bardzo zapewniające. Zebranie woysk na granicach Piemonckich i w prowincyach Nadreńskich, nie mogą nas czynić spokoynemi, nie można mieć wielkiego zaufania w przyrzeczeniach pokoju, gdy podobne czynią się przygotowania; przypominamy sobie kordon zdrowia Ludwika XVIII u podnoża Pyreneów.

Odpowiadając na mowę P. Prezydenta Rady, względem głosowania na adress, P. *Salverte* w następnych wyraża się słowach:

„Wielu z nas bez wątpienia głosowało na adress, jako na dzieło, od którego powinno rozpocząć się posiedzenie; wielu innych głosowało nań, gdyż zdawało się im, że nie bardzo byłoby roztropnie naganiać systemat, nie widząc jego rozwinięcia; lecz nikt pewnie nie słyszał, ażeby kto nań głosował w duchu, jaki prezydent rady stara się nadać temu aktowi, gdy utrzymuje, że nie możemy poprawić tego, cośmy uczynili."

Po tey mowie P. *Mauguin* zabrał głos, i wzajemnie obwiniał ministeryum; żądał, aby było uczynione śledztwo, względem postępowania jego w ogólności, i względem postępowania każdego poszczególnie ministra. Natenczas roztrząsanie przybrało charakter gwałtowności i osobistości, jakiey nigdy nie było przykładu w rozprawach parlamentowych; napróżno PP. *Berrjer* i *Dubois* dla honoru izby i kraju, żądają jey zamknięcia; nie słuchają ich. Tłómaczenia się, zarzuty, ciągną się daley z podwojoną gwałtownością, i wystawują scenę nieporządku, trudną do opisania; posiedzenie zamknęło się o godzinie siódmey, po daney odpowiedzi P. *Mauguin* przez strażnika pieczęci. Podczas tych rozpraw, trzy ważne projekta złożono na biórze prezydenta.

*Na posiedzeniu dnia 2** P. *Ganneron* podał projekt przeyść do porządku dziennego i w następnych przemówił słowach:

„Powszechne oskarżenie zostało uczynione; zadziwiające zarzuty były wymierzone przeciwko ministeryum; obrona odbywała się publicznie; podług mojego sumnienia, podług mojego zdania, wyrok izby powinien bydź publiczny, jak było publiczne obwinienie. Podaję projekt uchwalić; iżby izba zaspokoiona tłómaczeniem, danem przez ministrów, i powierzając się ich troskliwości, dla zewnętrzney godności Francyi i dla wewnętrznego bezpieczeństwa, przeszła do porządku dziennego."

Po długiém burzliwém roztrząsaniu, projekt ten oddany został pod głosowanie i przyjęty większością 221 kresek przeciwko 136, w następnych wyrazach:

)*(

„Izba, zaspokoiona tłómaczeniem, danêm przez ministrów, względem spraw zagranicznych; i polegając na ich troskliwości o dobro kraiu, przechodzi do porządku dziennego."

Posiedzenie zamknęło się około godziny ósmey.

Posiedzenie dnia 23 położyło koniec tym burzliwym rozprawom, przez przyjęcie porządku dziennego o kwestyi tyczącey się polityki wewnętrzney ministeryum, która przez długi czas i mocno obwinianą była przez P. *Laurence*, a broniona przez P. *Thiers*. — Jeden tylko jenerał *Demarçay* powstał przeciwko porządkowi dziennemu.

— Sąd Parów zebrał się dnia 20 dla sądzenia sprawy PP. *Montalembert*, *Decoux* i *Lacordaire*; po sekretney naradzie, która trwała cztéry godzin i pół, wydał wyrok, przez który skazuie ich na 100 fr. kary pieniężney i na wrócenie kosztów processu, za utrzymywanie szkoły bez zezwolenia rządu.

— Zaszło w *Brest* wielkie zaburzenie z powodu mianowania na dowódzcę woyska w departamencie *Finisterre* jenerała *Avisard*, tegoż, który dowodził tam pod *Karolem X*. Podobno, że ten jenerał oświadczył, iż zrzeka się tego urzędu. (*J. d. S. P.*)

Anglia.

Londyn d. 25 września.

Papiery publiczne. — Konsolidy 82½.

Na posiedzeniu izby niższey dnia 23, powtórne odczytanie bilu o reformie parlamentowey względem Szkocyi, zostało przyjęte znaczną większością głosów; roztrząsanie bilu w komitecie, nastąpi dnia 26.

— Eskadra *E. Codringtona*, widzianą była przez cały dzień 17, niedaleko *Falmouth*; nazajutrz zaś wzięła kierunek ku zachodowi.

— Powiadają, że konferencya postanowiła, ażeby zawieszenie broni między Hollandyą i Belgium, było zachowane przez cały czas trwania negocyacyi. — Rząd belgicki, złożył u jednego z naszych bankierów 6,000 f. s., na kupienie karabinów.

— J. C. W., W. Xiężna *Helena*, przebywa ciągle w *Cheltenham*, gdzie Xiążę *Lieven* z żoną niedawno mieli honor bawić przez czas niejaki na jey dworze.

— Uwięziono dnia 19 w *Liverpoolu*, Francuza i Francuzkę, przybyłych z Ameryki, u których znaleziono znowu część skradzionych brylantow, Xiężney *Oranii*, wartości około 20,000 f.s. (*J.d.S.P.*)

Sprawy Niderlandzkie.

Bruxella dnia 26 Września.

Na posiedzeniu izby reprezentantów dnia 23, podano wniosek, ażeby zostało uczynione śledztwo o przyczynach i sprawcach naszych niepowodzeń podczas ostatniey kampanii; wniosek ten odesłany został do sekcyi.

— Na posiedzeniu dnia 24, izba reprezentantów przyjęła większością 58 głosów przeciwko 2, projekt do prawa, upoważniający Króla, iż może zezwolić na zajęcie lub przeyście przez terrytoryum królewstwa woysku cudzoziemskiemu, jakie uzna za stosowne; prawo to będzie miało moc obowiązującą tylko do pokoju.

— P. *Meulenaere*, minister spraw zagranicznych, przemieniony zostaje na ministra spraw wewnętrznych, na mieysce P. *Teichman*, który prosił o uwolnienie ze służby. Wydział spraw zagranicznych, powierzony będzie P. *Lebeau*.

— Hrabia *Duval de Beaulieu*, poseł nadzwyczayny Belgicki przy dworze Berlińskim, powrócił do *Bruxelli*; za kilka dni spodziewany jest także *P. J. Hooghvorst*. (*J.d.S.P.*)

Prussy.

Berlin d. 29 września.

Do dnia 28 zachorowało w tuteyszey stolicy na cholerę 806 osób; wyzdrowiało 162, umarło 494. — Lekarz angielski Dr *Searle* przybył do tuteyszey stolicy dla leczenia dotkniętych tą chorobą za pomocą sposobu, którego używał, naprzód w Indyach, a potém w *Warszawie*, w leczeniu cholery. (*J. d. S. P.*)

Szwaycarya.

Szaffuza dnia 13 września.

Przez odezwę, wydaną dnia 9 t. m., seym uwiadomił narod Szwaycarski o dalszych środkach, które uchwalił względem *Bazylei*. Chociaż kroki nieprzyjacielskie, za staraniem delegowanych wstrzymano, jednakże wszelkie drogi upomnienia, względem przywrócenia porządku, pozostały bez skutku, i związkowi grozi rozwiązanie; na skutek więc tego, seym postanowił wysłać korpus woysk do kantonu Bazyleyskiego, dla przywrócenia prawnego porządku i dla zabezpieczenia osób i własności spokoynych mieszkańców. (*J. d. S. P.*)

— *Dnia 18* —

Dnia 16, komissya rządowa udała się do zamku *Neuenbourg*, w celu zawarcia konwencyi z naczelnikami garnizonu woyskowego. Po pięcio-godzinnych rozprawach, zgodzono się nakoniec przeszłość puścić w niepamięć; wszyscy uzbrojeni w kantonie powrócą w przeciągu dwóch dni do swoich domów, oprócz 400 ludzi, którzy zaymą zamek *Neuenbourg*, zwołane też zostaną zgromadzenia, dla postanowienia: czy kanton ma bydź od Pruss oddzielony. Naczelnicy malkontentów wysłali gońca do *Berlina*, z uwiadomieniem, iż chcą oddzielić się od Pruss i utworzyć niepodległy kanton, lecz, że przyrzekają opłacać dochody królewskie, które wynoszą, jak mówią, 100,000 na rok. Wiele mieysc zgoła nie należy do buntu. Dawnieysza administracya schroniła się do *Locle*. Członkowie nowego rządu zostali już raz zmienieni.

Bazylea 19 września.

Reprezentanci, znaydujący się w *Bazylei*, udali się wczora do *Liestal*, w celu nakłonienia naczelników powstańców do poddania się; gdy krok ten nie otrzymał pożądanego skutku, reprezentanci kazali uderzyć trwogę, postawić za miastem armaty i wysłali do samego miasta piachotę, z której weszli do ratusza i poymali czterech przywodźców, których zaprowadzili do główney kwatery. (*J. d. S. P.*)

Wiadomości Rozmaite.

Posiedzenie Towarzystwa Geograficznego w Londynie. — Na ostatniém posiedzeniu królewskiego geograficznego towarzystwa, czytana była wiadomość Porucznika *Washingtona*, o *Marokku*. P. Washington dzieli mieszkańców Cesarstwa Marokańskiego na 6 oddziałów: 1) *Maurowie*, mieszkają w miastach, i zaymują wszystkie urzędy krajowe; język ich jest Zachodnio-Arabski, pomieszany z Hiszpańskim. 2) *Arabowie*, lud otwarty, mówiący nieczystym korayskim dyalektem (językiem Koranu). 3) *Szelugowie* czyli *Berberowie*, mieszkańcy gór, plemię bałwochwalcze, utrzymujące się po większey części z polowania. P. Washington mniema, iż oni są pierwiastkowymi mieszkańcami tey krainy. 4) *Żydzi*, których stan tu, równie jak we wszystkich krajach Mahometańskich, jest naysmutnieyszy; do tego oddziału należy większa część rzemieślników i kupców. 5) *Negrowie*, do których należą niewolnicy, i 5,000 przybocznéy gwardyi Sułtana — jedyne stałe woysko Cesarstwa Marokańskiego. P. Washington, powracając z *Marokku*, wchodził na *Atlas*. Pierwszy on z podróżników powracał tą drogą, i z naywiększą starannością wymierzał wysokości gór. (*G.S.P.*)

— W Londynie wyszło dzieło Dra Sirle, o cholerze, w którém, gruntując się na doświadczeniach w czasie léczenia tey choroby w Warszawie, dowodzi, że ona nie jest zaraźliwa. To zdanie mocno jest wsparte następnym szczególnym wypadkiem: Angielski okręt przed kilką tygodniami wypłynął z Londynu do Rygi; ludzie na nim wszyscy byli zupełnie zdrowi, w drodze nigdzie nie przybijał do brzegu, i nie miał komunikacyi z żadnym statkiem; daleko przed Rygą, na pełném morzu Baltyckiém zaskoczyła go cisza; podczas kiedy tak stał na kotwicy, cholera się na nim zjawiła. (*T. P.*)

DODATEK

Ogłoszenie.

1 W skutek przedpisania JW. Wileńskiego Cywilnego Gubernatora datty 6 t. m. za N. 20,280 ninieyszém daje się wiedzieć obywatelom i różnego tytułu posiadaczom majątków, iż przy dostawce w Wileński Prowiantski Magazyn od Dworzaństwa w sposobie podradu dla Woysk w przeciągu Oktobra, Nowembra i Xbra miesiąców naznaczonego prowiantu i owsa ustanowiony bramny, brukowy i mostowy dochod powinien się opłacać, od którego uwolnione było Dworzaństwo tylko na ieden raz przy dostawce z produktów po rekwizytam.

Wileński czasowy Policmeyster Korpusu Żandarmów Podpółkownik Rutkowski. (552)

Publiczna przedaż.

1 Od Mińskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się: iż na uzyskanie liczącego się na Nieświzkiem żydzie Mejerze Sadowskim prowiantskiey niedoimki w illości 99,110 rub. 75½ kop. przedawać się będzie w tém Rządzie z publicznego targu przynależący poręcznikowi tego Sadowskiego żydowi Mejerowi Afroimowi Zaturyńskiemu murowany dom w miasteczku Nieświżu na Wileńskiey ulicy położony, z trzema stayniami, i sklepem, z ziemią pod zabudowaniem i podwórzem długości 22 sążnie i 1 arszyn, szerokości 7 sążni, przynoszący roczney intraty 25 rub., oceniony 600 rub. assygnac. jakowego domu szczegółowy inwentarz z ocenką obiawione będą kupiącym przy targach; zaczém życzący kupić takowy dom, mogą przybydź do tego Rządu na terminy, pierwszy w miesiąc od czasu wydrukowania ostatniego ogłoszenia w Sankt-Petersburskich gazetach, drugi we dwa, a trzeci i ostateczny we trzy miesiące. Września dnia 1831 roku.

Sowietnik Fxybes.
Expedytor Sułkowski.
Gubernialny Sekretarz Łaski. (553).

1 Od Wołyńskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się, iż położone Wołyńskiey Gubernii, Włodzimierskiego powiatu, zawakowane skarbowe majątki, starostwo Wrembskie i wieś Osiekrow, z których w lustracyynem 1802 roku inwentarzu rachuje się roczney intraty z pierwszego 478 rub. 51¼ kop., a z ostatniey 176 rub. 84¼ kop. srebrem, włościan zaś w rewizyy 1816 roku w Wrembskiem starostwie 82, a we wsi Osiekrowie 22 dusze mężkiey płci, ziemi zaś w pomienionych maiątkach przynależy do pierwszego: ekonomiczney uprawney 63 dziesięcin, 1827 sążni, sianokośney 15 dziesięcin 685 sążni, w włościańskiém władaniu uprawney 87 dziesięcin, 1438 sążni, sianokosney 25, dziesięcin 1752 sążni, ogrodowey wogólności ekonomiczney i włościańskiey 19 dziesięcin, 242 sążni, pod opałowym lasem w zawiadowstwie lesney Zwierzchności zostaiącym 141 dziesięcin 1472 sążni i do ostatniego: ziemi ekonomiczney uprawney 82 dziesięcin 356 sążni, sianokosney 28 dziesięcin, 1990 sążni, we władaniu włościan uprawney 115 dziesięcin, 263 sążnie, sianokosney 102 dziesięcin 254 sążnie, ogrodowey ekonomiczney włościańskiey 10 dziesięcin 2280 sążni, pod lasem budowlowym w zawiadowstwie lesney Zwierzchności zostającym 577 dziesięcin 977 sążni, naznaczone do oddania w arendę na odległe terminy od 12 do 50 lat, zaczem życzący wziąć takowe maiątki w arendowną dzierżawę zechcą przybydź do Wołyńskiey Izby Skarbowey dla targu i zawarcia kontraktow z pewnemi na ubespieczenie Skarbu ewikcyami odpowiadającemi dwuletniey cenie na terminy pierwszy 11 drugi 30 listopada, a trzeci 16 dnia następniącego miesiąca decembra.

Za Sowietnika C. Charczenkow.
Sekretarz Lewicki. (547).

2. Zawiadamia się szanowną Publiczność ninieyszém, że lekcye w Gimnazyum i Szkole przy niém Powiatowey w Słucku na dniu 21 Września już się rozpoczęły; raczą przeto rodzice i opiekunowie maiący się oddawać do tych Szkół dzieci, nie opoźniać się z przysłaniem onych, bo widocznie ztąd wynikający nie skory w naukach postęp, sobie tylko przypiszą. Słuck 1831 roku mca Września 21 dnia.

Prefekt Gimnazyum i Szkoły przy niem Powiatowey Słuckiey X. Leopold Wannowski. (549)

Pozew.

Wedle Ukazu JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Samowładnącego Całą Rossyą, etc. etc. etc.

2 Pozew edyktalny, na jednoczasową i ostateczną rozprawę, wynosi się przed Magistrat Wileński, z powództwa obywateli Wileń. Franciszka i Anny Opitzów, 1mo kredytorom Urr. JPP. i Star. mianowicie: Wiktoremu Szaniawskiemu Komor., Brygidzie Swiętorzeckiey Marszał., Maryannie z Fiszerow Daszkiewiczowey Komor., Rozalii Lessyngowey i iey potomstwu, Rot. Safarowiczom, sukcessorom Józefa Iwaszkiewicza, Rot. Józefowi Zarembie, Józefowi Krzyżanowskiemu Prezydentowi, Franciszkowi Poznańskiemu Prezyd., Benedyktowi i Alexandrowi Sorginfreiom maiącym zastawy, Katarzynie Weysowey, Doktorowi Tifenbachowi, Alexandrowi Lacornsowi, Unter-Oficerowi Alexieiewu, XX. Augustyanom Kowieńskim ze stopnia X. Winczy, Michałowi Szapirowi i dalszym bydź mogącym kredytorom i pretensorom; i 2do jako debitorom, to iest: Ur. Antoniemu Hrabi Tyszkiewiczowi Półkow. i Kawalerowi o rubli ass. 100 i srebr. 40, Alexandrze z Odyńcow Benderskiey Generałowey, Emilii i Józefie Odyńcownom sukcessorkom zeszłey Tytular. Sowiet. Odyńcowey, z dokładem opieki o rub. srebr. 100, a Ur. Kazimierzowi Nowickiemu Sowietnikowi Guberń. Wileń. Rządu i Kawalerowi iako świadomemu w tym interessie, do świadectwa — Józefowi Rutkowskiemu Doktor. o rub. sr. 40, Michałowi i samey Ciechanowiczom lub ich sukcessorom o rub. ass. 360, Leyb Gwardyi Kawalerhard. półku por. i Kawalerowi Xięciu Trubeckiemu o rub. ass. 2,000 i srebr. 6, oraz sukcessorom b. Strażnego Wileń. Bilińskiego o

czerw. złotych 10 — w celu więc domierzenia kredytorom satysfakcyi, a zyskania z debitorow należności; *proszą* zniknczemuienia napastnych nad wydane skrypta należności — Zdetrunkowania czynionych nadpłat, nakazania aby Serginfeiowie lustro, żerandol i srebro na sądach złożyli przy sprawie — Ustronienia bydź mogących ze strony kredytorow i tradycyynych possesorow bezdowodnych stosunkow, przyjęcia dowodow, a mocą tych zasądzenia na debitorach wypadaiących z procentami i expensami prawnemi należności, do ewazyi przypuszczenia, amissyi na niestawaiących zapisania i co tylko proszonym będzie — S. M. Ż.

Roku 1831 oktobra 8 dnia, Woźny tę kopią pozwu dla wiadomości kredytorów i debitorów obywateli Opitzow do Gazety Kuryera Lit. dla trzykrotnego umieszczenia podałem. Stanisław Parymonowski Woźny Ptu Wileńskiego. (550).

Wezwanie.

2. Sąd Ziemski Powiatu Wileńskiego na skutek akcessoryynego dekretu w sprawie konkursowey kredytorów zeszłego *X. Jana Leśniewicza* Kanonika Katedry Wileń. w dniu 23 Lipca b. roku w tymże Sądzie nastałego, wzywa wszystkich kredytorów i pretensorów pomienionego X. Kanonika Leśniewicza, aby oni z dowodami należność ich probującemi, sami lub przez umocowanych, w następującey kadencyi Sto Michalskiey po uzyskanie rekognicyi i prawney satysfakcyi porządkiem prawami przepisanym sub amissione rei w Sądzie niniejszym jawili się. Roku 1831 września 26 d.

Sędzia Stanisław Drzewicki.

Regent Marcelli Talat. (548)

---

2. Sąd Taxatorsko-Exdywizorski na domiar satysfakcyi kredytorom JW. Tadeusza Wierzbowicza b. Podkomorzego Ptu Oszm. przeznaczony po uprzedzoném obwieszczeniu do majętności Kamionki w powiecie Wileń. położoney dla kontynuacyi czynności w dniu 2 teraźn. mca oktobra przybywszy, z powodu nieukończenia rozmiaru geometrycznego majątkow pod konkurs idących i niezałatwienia dalszych formalności prawnych, uznał potrzebę odroczenia Sądów swoich do dnia 9 następującego mca nowembra, idącego roku; w jakowym terminie, iżby wszyscy kredytorowie i pretensorowie JW. Podkom. Wierzbowicza, sami osobiście lub przez plenipotentow przed Sądem niniejszym w majętności Kamionce, porządkiem prawami przepisanym jawili się zawiadamia, gdyż Sąd Exdywizorski w następnym terminie zjazdu sprawę, wezmie do namowy bez żadnych dalszych odkładow, i że na pretensye niejawiących się kredytorow amissya zapisaną zostanie, przez niniejszą awizacyą ostrzega. Dan w Kamionce 1831 r. oktobra 6 dnia.

Sędzia Grodzki Wileński Ignacy Houwaltt.

Pisarz Ziem. Wileń. Jan Czyż.

Grodzki Wileń. Sędzia Karol Downarowicz. (551).

2 W Księgarni Józefa Zawadzkiego w Wilnie, wyszły następuiące nowe dzieła:

Burgera Jana. Początki Gospodarstwa Wieyskiego, z niemieckiego na ięzyk polski przetłumaczone; powiększone dodatkiem niektórych uwag w celu zastosowania nauki do klimatu Północnego przez Michała Oczapowskiego. Poprzedza stosunek miar i wag austryackich czyli wiedeńskich, w tém dziele użytych, do francuzkich, polskich dawnych i nowych, — litewskich — i rossyyskich. Z wydania 3go poprawnego i powiększonego. Tom 1wszy 8vo, 1831 - - - - R. sr. 1 k. 20.

(Tom drugi pod prasą)

Korowickiego, Porządek sądowy, kryminalny, podług praw rossyyskich z dodaniem odmian, guberniom zachodnim właściwych 8. 1831 - - - - - - - k. sr. 50.

Tegoż Autora uprzednio wydane dzieła.

Proces cywilny litewski 8. R. sr. 1 k. 20.

Porządek sądzenia spraw w Rządzącym Senacie i Radzie Państwa 8. - - - - - - - - k. sr. 30.

Proces graniczny litewski 8. — — 60.

Zbiegi.

3 Od Wileńskiego Gubernialnego Rządu. Wzięty tuteyszey Gubernii w Upickim powiecie za bezpasporstwo Juryy *Karl* na examinie powiedział: że mieysca urodzenia swego dostatecznie nie wie, pamięta tylko, że gdzieś tam w Inflantskiey Gubernii wyhodował się i przebywał po różnych mieyscach Kurlandzkiey Gubernii, a nazad temu lat 13 dostał się do Królestwa Pruskiego, tam zaymował się po różnych mieyscach służbą, zkąd na początku teraznieyszego roku powrócił. — Zaczem na mocy Ukazu Rządzącego Senatu z 29 augusta 1807, 15go oktobra 1817, i 31 julii 1824 roku, tudzież N a y w y ż e y utwierdzoney na dniu 22 marca 1828go roku Opinii Rady Państwa, rezolucyą Gubernialnego Rządu 11 marca teraznieyszego 1831go roku nastałą, pomieniony Juryy Karl uznany za włoczęgę i zesłany na Syberyą na osiedlenie — Przymioty jego: wzrostu 2 arsz. 5 wiersz., twarzy okrągławey nosą miernego, oczu światło-szarych, włosow na głowie ciemno-rusych, wąsy i brody goli, lewe ucho przekłute. — Wiarę wyznaie luterską, rzemiosła nie umie, nieżonaty; o czém podaie się do wiadomości właściciela lub gromady, do których pomieniony włoczęga może należeć. — Października 3go dnia 1831go roku.

Assessor Józef Szulc.

Sekretarz Jamont.

Powytczyk Benedykt Czarnocki. (544)

---

3 Od Borysowskiego Niższego Ziemskiego Sądu ogłasza się, iż w Borysowskim powiecie wzięty człowiek Michayło *Medwiedew*, który powiadał, że jest rodem Twerskiey Gubernii Staryckiego powiatu, maiątku Brodowa, obywatela Mikołaia Fedorowicza Niemcowa włościaninem maiącym od urodzenia lat 25, i ma stępuiące przymioty: wzrostu średniego, twarzy czystey, włosow na głowie ciemno-rusych, oczu szarych, że pomieniony człowiek, utrzymuie się w Borysowskiey mieskiey turmie przeznaczono zrobić na przeciw powiadaniu jego sprawkę, o czém pisano do Staryckiego Niższego Ziemskiego Sądu. Czerwca 29 dnia 1831 roku. Assessor Dąbrowski.

Naczelnik Stołu Szczerbiński. (559)

5 Od Borysowskiego Niższego Ziemskiego Sądu ogłasza się, iż w Borysowskim powiecie wzięci trzey ludzie *Michayło* Abramow, *Hryhoryy* Markiałow i *Leonti* Iwanow Hryb, którzy powiedzieli, że są rodem pierwsi dway Penzeńskiey guberuii, Łamowskiego powiatu, wsi Kitowa obywatela Wasila Zahwozdkina włościanami, a ostatni Ekaterynosławskiey guberuii Taganrogskiego powiatu, wsi Dmitrykowa, obywatela Dmitryia Iwanowa Dmitryka dwornym człowiekiem, przymioty ich: Michayło wzrostu wielkiego, twarzy białey, podługowatey, oczu błękitnych, włosow na głowie ciemnorusych, na wąsach rusych, od urodzenia lat 35; Hryhory wzrostu średniego, twarzy czystey, oczu szarych, włosow na głowie rusych, na lewém uchu ma kolczyk, lat 23; i Leontiy wzrostu wielkiego, twarzy białey, nieco ospowatey, oczu szarych, włosow na głowie ciemnorusych, lat 24ch, i że oni utrzymują się w borysowskim mieskim ostrogu, o zabraniu zaś naprzeciw ich powiadaniu sprawki, pisano o pierwszych dwóch do Łamowskiego, a o ostatuim do Taganrogskiego Niższych Ziemskich Sądów. Lipca 29 dnia 1831 roku. (529)

Sprawnik Engenfelt.
Sekretarz Popacki.

5 Od Mińskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się, iż w nim przeznaczono przedać z publicznego targu położony w mieście Pińsku, murowany dwupiątrowy dom z drewnianemi przy nim budowami i znaydującą się pod onym domem i podworzem ziemią; dla tego życzący kupić zechcą przybydź do Gubernialnego Rządu dla targow na terminy, pierwszy 18, drugi 19 i trzeci 21, a dla przetargu 22 dnia miesiąca decembra teraźnieyszego 1831 roku. Wrześuia 25 dnia 1831 roku. (538)

Sekretarz F. Arcimowicz.
Kollegialny Rejestrator Anisimow. (538)

Sąd Exdywizorski.

3 Sąd Taxatorsko-Exdywizorski, wyrokiem remissyynym Sądu Głównego 2go Departamentu Obwodu Białostockiego, w dniu 5m xbra przeszłego 1830 roku zapadłym, na usatysfakcyonowanie z Hrabstwa Siemiatycz Wierzycieli JW. Meyznera przeznaczony— Ustanowiwszy w dniu 1 maia r. b. Juryzdykcyą swoią w fundum dóbr Siemiatycz, w Obwodzie Białostockim, Powiecie Drohickim położonych— Dobra takowe stosownie do wyroku remissyynego Sądu Głównego, przy possesyi JW. Meyznera, z warunkiem zaspokoienia długu skarbowego, na nich liczącego się, zostawił, pomiar sytuacyy ziemnych WW. Komornikom, a zinwentowanie wszelkiey, massę konkursową składaiącey własności, wydelegowanym z koła swego Urzędnikom, dopełnić poruczył— Nadto JW. Meyznera i wzaiemnie iego kredytorów i pretensorów, pierwszych do komportacyi dowodów, wyświetlaiących tęż massę, a ostatnich do skomportowania wszelkich probacyów i dowodów, wyświetlaiących ich pretensye, zobowiązał, też komportacyą w Aktach Sądu Cywilnego Bielskiego i Drohickiego Powiatów, nieodmiennie w dniu 3 9bra r. b. spełnić nakazał, i persystencyą oney dwómiesięczną zakréślit — Akta inkwizycyi, kalkulacyi i weryfikacyi, pomiędzy Budziszewskiemi, a JW. Meyznerem, stosownie do wyroku remissyynego Sądu Głównego, przeznaczył, i takowe Akta, w komplecie z dwóch Członków złożonym, na dniu 12tym januaryi przyszłego 1832 roku w fundum dóbr Siemiatycz, i pod obecnością stron wyexpedyować postanowił— w końcu na zdecydowanie ostateczne wszelkich do massy konkursowey i wzaiemnych pretensyy, za termin, dzień pierwszy maia przyszłego 1832go roku przeznaczył — W skutek więc wymienionych postanowień, iżby WW. Tomasz Budziszewski, lub iego Sukcessorowie, a także Sukcessorowie Jana Budziszewskiego do Aktów inkwizycyi, kalkulacyi i weryfikacyi pomiędzy niemi, a JW. Meyznerem przeznaczonych i w dobrach Siemiatyczach na dniu 12 januaryi 1832 roku expedyować się maiących— sami, lub przez swych plenipotentów z wszelką gotowością stawili się— Osobno zaś wszyscy Kredytorowie i Pretensorowie JW. Meyznera, niemniey też wzmienieni Budziszewscy, i sam JW. Meyzner, w dniu 1 maia 1832 roku z ogólném przełożeniem i udowodnieniem swych pretensyy stawali, Sąd Exdywizorski ninieyszém ich wzywa, pod rygorem ammisyi, która na wszelkie nieobjawione w tym ostatecznym terminie pretensye rozciągniętą będzie. Datt w Siemiatyczach 1831 roku męca maia 5 dnia.

B. Marszałek Ptu Sokolskiego i Kawaler Terpiłowski Exdywizor Prezyduiący.

B. Prezydent Białostockiego Głównego Sądu 2go Departamentu i Kawaler Stanisław Ołdakowski Exdywizor.

Józef Kamiński b. Assessor Sądu Głgo 2 Departamentu Guber. Grodzień Exdywizor.

B. Sędzia Sądu Cywil. Białost. i Sokol. Powiatów Jan Sakowicz Exdywizor.

B. Sowietnik Departamentu 1go Obwodu Białostockiego i Kawaler Jerzy Sopoćko Exdywizor. Wróblewski Regent Exdywizorski.

(530)

Obwieszczenie.

4 Mam honor niniejszém obwieszczeniem zawiadomić Szanowne Osoby z Prowincyi, zaszczycaiące mnie kilkanaście lat zaufaniem w kupowaniu z magazynów moich herbaty, że ja świeżo odebrałem z Niżegorodzkiego Makarjewskiego jarmarku z zamiany teraznieyszego roku osobliwszą partyą świeżey Chińskiey herbaty, jako to: czarney ordynaryyney. wyższego gatunku ordynaryyney, w papierowych pudełkach, skwozniki, kwiecistey, lausyny, białey z przyiemnym zapachem, chańskiey i aromatney bukietowey — także zieloney, lanzowey, chałutońska nazywaiącey się, bukietney i innych wszystkich wiadomych nazwisk Chińskiey familiyney herbaty gatunków, jakowe rekomenduią z osobliwszey dobroci i smaku, dołączam przy niniejszém obwieszczeniu Preis-Kurant z pokazaniem samey dogodney i umiarkowaney ceny. Po dozwoleniu teraz przyięcia w Pocztamcie posyłek, nayponiżniey proszę Osoby z Prowincyi, wypisujące z magazynów moich herbatę, adressować na imie moie podobne poprzedniczym poruczenia: każda rekwizycya będzie nayakuratniey i bez zwłócznie zaskuteczniona z pierwszą pocztą; magazyny zas moie znaydują się w St. Peterzburgu na Newskim pro-

spekcie: 1*szy* przy Kazańskim moście w narożnym domie PP. Engelhardów, pierwey byłym Kusownikowa. 2*gi* także na Newskim prospekcie, naprzeciw Admiralicyi i Hotel Londona w narożnym domie wolnego JEGO CESARSKIEY MOŚCI Ekonomicznego Zgromadzenia, i 3*ci* na Newskim prospekcie z Sadowey ulicy naprzeciw małego teatru w narożnym domie JW. Senatora Baranowa.

Preis-Kurant.

Czarney Herbaty.	Cena za funt. Assygnacyami. R.	K.
Ordynaryyney		
Ordynaryyney wyższego gatunku .	5	50
Familiyney wyższego gatunku, w papierowych pudełkach	6	50
Familiyney prawdziwey Majukon .	7	—
Skwoznicżney, Chy-syn-czen Tumy nazywaiącey się	8	—
Kwiecistey Ko-chu-syn Dzy . . .	9	—
Kwiecistey Jun-sun-czo Dzy . . .	10	—
Kwiecistey My-ju-kon Dzy . . .	11	—
Lansyn, czyli pachniącey prawdziwey Wan-zun-czo Dzy	12	—
Lansyn, czyli pachniącey Cha-ten-czuan Same . , ...	14	—
Lansyn, czyli pachniącey Wan-zyn-czuan Pecha	16	—
Lansyn, wysoki gatunek Su-fa-czen Pecha	18	—
Chańska wysokiego gatunku i biała herbata bukietna.		
Z Fuzy Pozi-A-dzy Lozana Ososka .	20	—
Z Fuzy Tia-y-mo-sy trzech Liliy .	25	—
Tuczańskiey Aromatney, osobliwszey dobroci, Bukietą Lozana nazywaiącey się	30	—
Tuczańskiey, szczególnieyszy bukietny gatunek, w ołowianych bańkach, w kwiecistych lakierowanych pudełkach . . . . , .	50	—
Po sztucznie Laysyny i wysokiego gatunku białey Chańskiey, w pudełkach prawdziwego Chińskiego upakowania lakierowanych, kwiecistych, w xiążkach, w cynowych bańkach, od iednego do 2, 3, 4, 5 i 10 funtów, ceną od 50 do 200 rubli za pudełko.		
Zielona Herbata.		
Lanzowey		
Żemczużney Chałatuńskiey . . .	8	—
Żemczużney lepszego gatunku . .	10	—
Czyn-Howskiey wyższego gatunku .	12	—
Czyn-Czay, czyli Żułan	15	—
Tuczańskiey, złoto-kolorowey, osobliwszey dobroci gatunek, zowiący się Bukiet Kułan Fyniy	40	—

Osoby z Prowincyi, chcące wypisywać herbatę, raczą odezwy swe adressować w wyżey poiaśnione magazyny, podług poszczególnioney w Preis-Kurancie gatunkom ceny, dołączaiąc na odsyłkę pocztowe pieniądze w miarę odległości mieysca — naysolenniey ręcząc że rekwizycye będą uskuteczniona z pierwszą pocztą — w umyślnie przygotowanych dla odsyłki pudełkach.

Michał Janow syn Borsukow — St.
(551) Peterzburski 1ey Gildyi Kupiec.

6 Podpisani maią honor uwiadomić Szanowną Publiczność, iż przejeżdżaiąc przez miasto tuteysze, maią zamiar krótki czas tu zabawić. Przyymują obstalowania wszelkich narzędzi optycznych i mechanicznych szczególnie zaś okularów. Mieszkamy w domu Kloca przy ulicy Niemieckiey.

Bracia Tietzner opticy i mechanicy.

Полицмейстеръ Подполковникъ Рушковскій. (510)

Uwiadomienie.

Expedycya Gazetna Pocztamtu Litewskiego uwiadamia, iż można prenumerować na gazetę Kuryera Litewskiego, kwartałowie, licząc kwartał od dnia 1go października do końca roku bieżącego, za cenę zwyczayną, to jest rub. sr. trzy kop. piędziesiat.

Względem Dziennika Medycyny, Chirurgii i Farmacyi poźniey będzie uczynione uwiadomienie.

Od dnia 1go teraźnieyszego miesiąca Października zaczęła się mieyscowa prenumerata na ostatni roku bieżącego kwartał gazety Kuryera Litewskiego. Cena zwyczayna r. 2 k. 25.

	Czas Obserwacyi.	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Réau.	Wiatr.	Stan powietrza.
Obserwacye meteorologiczne.	d. 9 godz. 2 wiecz.	27 cal. 11 lin. 0 lin.	+ $8\frac{3}{4}$ stopni.	Zachodni.	Pochmurno.
	d. 10 — — —	27 — 10 — 10 —	+ $9\frac{1}{4}$ — —	Południowy.	Pochmurno.
	d. 11 — — —	27 — 10 — 10 —	+ 9 — —	Zachodni.	Pochmurno.
	d. 12 godz. 7 rano.	27 — 11 — 8 —	+ 6 — —	Polud.-Wsch.	Pochmurno.

Drukarnia A. Marcinowskiego.
Dozwala się drukować. Wilno. 1831. d. 12 Października.
Cenzor *Leon Borowski.*